

JERZY FOGEL

„REWELACJA” PROFESORA WŁODZIMIERZA SZAFRAŃSKIEGO

W grudniu 1993 r. na rynku wydawniczym ukazała się praca *Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata quae Franciscus Rożnowski redigendum curavit*, Słupsk – Poznań 1993. Międzynarodowe, reprezentatywne grono prahistoryków uczciło tym sposobem potrójny jubileusz jednego z najwybitniejszych polskich badaczy i znawców problematyki wczesnych epok metali. W wymienionym dziele znalazł się również artykuł W. Szafrąńskiego, zatytułowany *Nowo odkryta, kolejna epifania żeńskiego bóstwa płodności plemion kultury łużyckiej* (s. 341–345). W charakterystycznej, sensacyjnej formie Autor ten informuje o istnieniu w krajowym zasobie źródeł archeologicznych dwóch przedmiotów glinianych, pochodzących z Biskupina (woj. Bydgoszcz) i Piłata-Oszczywilka (woj. Kalisz), uznawanych dotąd niesłusznie w literaturze za formy odlewnicze kultury łużyckiej, zreinterpretowanych poprawnie dopiero w 1982 r. przez uczzonego austriackiego Gerharda Trnkę (1982, s. 61 nn.).

Już we wstępie czytamy u W. Szafrąńskiego (s. 342–343), że Trnka „dokonał rewizji hipotetycznej próby interpretacji wymienionego okazu (biskupińskiego – J.F.), zadomowionej w naszej nauce i zaproponował odmienny pogląd na tę sprawę przy sposobności opisywania analogicznych okazów z terenu Austrii, rzutowanych na szerokie tło europejskie. Dysponując liczniejszą serią podobnych obiektów, z których pewne egzemplarze (ryc. 2 – idol w postaci bochenka chleba z Freising, Niemcy) były wyposażone w cechy umożliwiające jednoznaczną interpretację ich funkcji, dopatrzył się w domniemanej formie odlewniczej z Biskupina glinianego idola w kształcie bochenka chleba południowego pochodzenia. Trnka przypisał ów idol biskupiński w kształcie chleba, kulturze trzcinieckiej i dołączył doń drugi na ziemiach polskich egzemplarz analogiczny z Piłata-Oszczywilka (ryc. 1). Obydwa idole płodności w kształcie bochenka chleba wystąpiły na ziemiach polskich około roku 1500 p.n.e. Do kultury trzcinieckiej przeniknęły z obszaru Kotliny Karpackiej, przeniesione przez plemiona kultury madziarowskiej. Na południowoeuropejską prowincję (*sic!*) tego symbolu chleba wskazuje idol z Piłata-Oszczywilka, przypominający swym kształtem analogiczny obiekt kreteński” (podkreślenia w cytacie – J.F.).

Przyznam otwarcie, że lektura tego artykułu wprawiła mnie w niemałe zdumienie (i chyba nie tylko). Oto bowiem znalazłem tutaj kwintesencję (choć wypaczoną) mojej publikacji z 1977 r. (J. Fogel 1977, s. 97 nn.), poświęconej dokładnie temu samemu zagadnieniu. Wrażenie było tym silniejsze, że W. Szafrąński ilustruje swój tekst foto- lub kserokopiami rycin, przedstawiających oba polskie zabytki, a wykonanych moją własną ręką. W całym artykule wszak nie ma w ogóle mowy o mojej publikacji, nie powołuje się nawet mego nazwiska w podpisie ilustracji.

Odpowiedzialnym za zaistniały stan rzeczy nie jest absolutnie G. Trnka, który w swym opracowaniu, późniejszym od mojego o pięć lat, w całej rozciągłości respektuje moje prawa autorskie, a co więcej – przytacza dosłownie i akceptująco istotny fragment mej pracy, dotyczący

proweniencji oraz atrybucji kulturowej i chronologicznej przedmiotowych źródeł polskich (G. Trnka 1982, s. 64, 78). Znamienne, że nawet zauważone przeze mnie podobieństwo formalne okazu z Piłata-Oszczywilka do średniominojskiego okazu steatyowego z miejscowości Lenda na Krecie zyskało uznanie Trnki. *Summa summarum* nie Trnka „dokonał rewizji interpretacji”, „zapropozował odmienny pogląd na sprawę”, „dopatrzył się idola”, „przypisał go kulturze trzcinieckiej” oraz „dołączył doń drugi egzemplarz analogiczny”. W. Szafrąński przypisuje archeologowi austriackiemu odkrywczość, do której on sam nie aspiruje. W świetle przyjętych w świecie naukowym zasad, postępowanie W. Szafrąńskiego w opisanym przypadku jest, łagodnie mówiąc, zaskakujące i nie wiadomo czym motywowane.

Zaszłość ma dla mnie też określony skutek pozytywny: dopinguje mnie mianowicie do podjęcia długo odkładanej analizy formalnej i stylistycznej całego europejskiego zbioru „idoli chlebkowatych”, z zastosowaniem nowoczesnych technik informatycznych, która – jak sądzę – może zdecydowanie uwiarygodnić interpretację funkcjonalną. Jak dotąd, podzielone w kwestii przeznaczenia tychże przedmiotów poglądy badaczy (G. Bándi, Z. Benkovská-Pivovarová, O. Cornaggia Castiglioni, L. Fasani, J. Fogel, J. Kneipp, R.A. Maier, T. Malinowski, D.W. Müller, G. Trnka, J. Vladár), wobec niedostatku odpowiednich przesłanek źródłowych, opierają się w mniejszym lub większym stopniu na intuicji. Z identyfikacją kultową konkuruje ujęcie praktycystyczne, zgodnie z którym chodzi o stemple służące do znakowania jakiegoś miękkiego materiału (gliny?) pewnymi powtarzalnymi cechami, być może numeryczno-mierniczymi. Stemple miałyby mieć zastosowanie w dalekosiężnej wymianie towarowej, a szczególnie w obrocie bursztynem bałtyckim.

Oczekując wyników postulowanych, przyszłych zespołowych badań o charakterze interdyscyplinarnym, już teraz chciałbym wyrazić wątpliwość w konstruktywność wkładu publikacji W. Szafrąńskiego do przedmiotowej dyskusji. Poważne zastrzeżenia budzi bowiem szereg mankamentów metodycznych i merytorycznych, którymi jest ta publikacja obciążona. Proponując nową, kultową identyfikację źródeł (symbolika płodnościowo-rezurekcyjna), W. Szafrąński jest wyraźnie z góry zasugerowany popularną w literaturze, umowną przecieź i czysto instrumentalną nazwą przedmiotów: „idole chlebkowate” (niem. „Brotlaibidole”, czes. „bochniky”). Przegląd zbioru europejskiego (obecnie znanych jest blisko 50 egzemplarzy, najczęściej glinianych, rzadko kamiennych, pochodzących z około 37 stanowisk na terenie Polski, Niemiec, Austrii, Słowacji, Węgier, Rumunii i Włoch, skoncentrowanych głównie w rejonie przełomu środkowego Dunaju i na Nizinie Padańskiej), przedstawiony w zasadniczym zrzębie choćby w pracy G. Bándi (1974, s. 237 nn.), daje pojęcie o wariantowości formy oraz „ornamentyki” omawianych przedmiotów. Leży ona, nawiasem mówiąc, u podstaw zróżnicowanego, obocznego względem określenia „idole chlebkowate” nazewnictwa, występującego w literaturze: „pintadery”, „stemple”, „placki”, „tabliczki” czy „znaczniki”. Zabytek z Freising (Niemcy), wokół którego W. Szafrąński buduje swoją koncepcję, jest przykładem morfologicznie odosobnionym z powodu swej „chlebkowatej stereometrii”; znakomita większość przedmiotów to płaskie płytki o zarysie prostokątnym lub owalnym. Podobnie wzdłużny żłobek centralny, ważny dla W. Szafrąńskiego, należy do rzadkości. Elementu tego zresztą brak u przytoczonego zabytku z Freising (W. Szafrąński błędnie uznaje za żłobek wzdłużny ewidentne pęknięcie mechaniczne), jak również u okazu z Biskupina (stąd w tytule artykułu mowa o jednej tylko epifanii?). Tak więc dla podbudowania swej koncepcji W. Szafrąński dowolnie dobiera pewne cechy przedmiotów, kreując źródła, które naprawdę nie istnieją.

Kojarzenie typowego kształtu „idoli” z współczesnym nam kształtem bochenka chleba ma bardzo powierzchowny i luźny charakter i nie może stanowić punktu wyjścia dla ich rzetelnej interetacji funkcjonalnej (W. Szafrąński sugeruje na s. 344, że zna formę chlebów prasłowiańskich i odróżnia je od wczesnośredniowiecznych okrągłych kołaczy!). Jeszcze bardziej kuriozalne brzmi (s. 344) nawiązanie żłobka wzdłużnego do vaginy, będące już wytworem niezwykle wyobraźni. Owalny bochenek chleba z podłużną bruzdą środkową – tak samo jak ziarno zboża i muszelka Kauri – przypomina W. Szafrąnskiemu (s. 344) kobiecie narząd płciowy. „Idol chlebkowaty” (ale tylko ten ze żłobkiem wzdłużnym jako dystynktorem) jest zatem – zdaniem

tego Autora – „eufemiczną metaforą życiodajnego łona żeńskiego” (s. 343) i jednocześnie symbolem „boskiego pokarmu, owego cudownego chleba, który nie tylko pozwala utrzymać życie, ale nawet przywrócić je zmarłemu poprzez powtórne jego narodzenie za przyczyną płodnej bogini matki, Bogini Ziarna (w innym miejscu – s. 343–345 – Bogini Chleba lub Ziemi – J.F.), do której łona w urnie złożono popioły spalonych zwłok” (s. 343–344). Ostatnią myśl cytatu rozszerzają inne fragmenty artykułu, w których wspomina się kilkakrotnie o symboliczno-metaforycznej integralności „idoli chlebkowatych” oraz naczyń glinianych („od chwili powstania garniarstwa” – s. 344), służących podtrzymaniu życia doczesnego (konsumpcji żywności) i wiecznego (depozycji prochów, szczególnie owocnej w popielnicach „przyozdobionych plastycznym, dookolnym fryzem stylizowanych piersi kobiecych na największej wydatości brzuśca” – s. 343).

Dla uzasadnienia postawionej hipotezy interpretacyjnej Autor nie waha się rozwinąć całej swej, naprawdę godnej podziwu, erudycji religioznawczej, sięgając swobodnie po argumenty odległe niekiedy o tysiące lat i tysiące kilometrów od badanej materii. Tym sposobem w jednym rzędzie obok greckiej Demetry i Chrystusa – „chleba żywego, który z nieba zstąpił” (s. 342, 343) stoi Bogini Chleba czczona w „atlantyckiej kulturze megalitycznej u schyłku neolitu” (s. 344), rzymska Bogini Chleba Piecowego (s. 344), czy egipska Izyda – „królowa łanu pszenicy” (s. 345). Wczesnobrązowa obrzędowość środkowoeuropejska jest objaśniana praktykami kultowymi starożytnych Egipcjan i Izraelitów (s. 343, 345), a nawet staropolskim obyczajem bożonarodzeniowym (wieczera wigilijna z opłatkiem – s. 344).

Uwikłany w gąszczu zarysowanych przez siebie wątków genetycznych Autor nie jest w stanie umiejscowić w przestrzeni i czasie pochodzenia idei, reprezentowanej przez oba polskie „idole chlebkowate”. Za swym przedmówcą, to znaczy G. Trnką, a *de facto* za mną, wywodzi ją z wczesnobrązowej południowoeuropejskiej domeny kulturowej, skąd miałyby być przeniesiona w rejon środkowodunajski, a następnie dalej na północ – w strumieniu oddziaływań kultury madziarowskiej – w środowiska wczesnej kultury trzcinieckiej. Szkopuł jednak w tym, że tytuł artykułu, podpis ryciny 1, a co dziwniejsze – fragment tekstu dotyczący obrządku pogrzebowego (s. 343) sugerują kulturę łużycką i szerzej – cykl współczesnych jej kultur kremacyjnych (popielnicowych) jako formacje kultywujące ową ideę. Mało tego, na następnej stronie (s. 344) Czytelnik zostaje zaszokowany całkowicie innym pomysłem, według którego omawiane wartości symboliczne były implantowane społeczeństwom ziem polskich już u schyłku neolitu w wyniku aktywności wyznawców „atlantyckiej kultury megalitycznej”.

Komentarz podsumowujący wywody W. Szafrąńskiego jest zbyteczny. Przedstawione wyżej fakty, domysły i pomysły mówią same za siebie i dostatecznie uzasadniają tytuł niniejszej wypowiedzi.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Bándi G.
1974 *Über den Ursprung und die historischen Beziehungen der Tonstempel der bronzezeitlichen Gruppen: Madarové und Polada*, „Preistoria Alpina”, t. 10, s. 237–252.
- Fogel J.
1977 *Z badań nad kontaktami społeczeństw ziem polskich wczesnej epoki brązu z kręgiem egejskim*, „Archeologia Polski”, t. 22, z. 1, s. 97–109.
- Szafrąński W.
1993 *Nowo odkryta, kolejna epifania żeńskiego bóstwa płodności plemion kultury łużyckiej*, [w:] *Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata quae Franciscus Różnowski redigendum curavit*, Słupsk – Poznań, s. 341–345.
- Trnka G.
1982 „Brotlaibidole” in Österreich, „Archaeologia Austriaca”, t. 66, s. 61–80.

JERZY FOGEL

A 'REVELATION' OF PROFESSOR WŁODZIMIERZ SZAFRAŃSKI

Summary

Recently a collective work has been published entitled *Miscellanea archaeologica Thaddeae Malinowski dedicata* (Słupsk – Poznań 1993) containing a paper by W. Szafrąński which bears a characteristic title *A next, newly-discovered epiphany of a female deity of fertility worshiped by the Lusatian culture tribes* (pp. 342–345). The paper is based on G. Trnka study (1982, p. 61 ff) discussing the Austrian 'loaf-like idols' against the European background. Szafrąński repeats after Trnka the information on the two similar Polish finds (Biskupin, Bydgoszcz Voivodeship, and Piłat Oszczywik, Kalisz Voivodeship) and 'introduced' it into the Polish literature of the subject.

The problem concerns the clay plates formerly erroneously recognized as the Lusatian culture moulds which were re-classified by me a long time ago (J. Fogel 1977, p. 97 ff) from the point of view of the function, chronology and culture classification, with reference to G. Bándi's study (1974, p. 237 ff). W. Szafrąński ascribes to G. Trnka a discovery, to which he himself does not aspire, and neglects my copyrights.

W. Szafrąński ignores quite a substantial foreign literature on the European 'loaf-like idols' which places them in the early Bronze Age (under the Polish conditions – in the early Trzciniec culture communities) in a likely genetic connection with the Aegean circle.

At present the literature of the subject distinguishes about 50 objects, mainly of clay, and sporadically of stone, 'adorned' with hollows and grooves, with characteristic pattern, coming from 37 sites in Poland, Germany, Austria, Slovakia, Hungary, Romania and Italy. The main concentration of the finds are in the Po Plain and in the middle Danube region. An animated discussion has been conducted on the functions of the 'loaf-like idols'. The cult identification competes with a practical approach (the principle: all which is unknown must be connected with cult!) which involves an interest in stamps, markers, tags and identifiers used in a long-distance trade exchange, conducted along the transcontinental routes including the so-called amber trail.

W. Szafrąński's attempt to include the discussed objects into the accessories of fertility-resurrection magic rises serious doubts both from the point of view of the method and the subject matter as well. Being entangled in the jungle of the religious studies the Author is not even able to place, in time and space, the culture phenomenon such as the one represented by the Polish 'loaf-like idols'.

Looking forward to the results of the postulated inter-disciplinary studies we have ground to doubt whether the paper by W. Szafrąński can be a contribution to the discussion on the subject of the 'loaf-like idols'.

Translated by Izabella Rodzik

Adres Autora:
Prof. dr hab. Jerzy Fogel
Uniwersytet im. A. Mickiewicza
Instytut Prahistorii
ul. Św. Marcin 78
61-809 Poznań